

A B

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Cena 20 gr. Środa, 1 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 79 (183)



Rośnie, potężnie z dnia na dzień siła gospodarcza naszej ukochanej Ojczyzny. Na terenie naszego kraju z ofiarnej pracy robotnika i chłopca, rosną wielkie budowle socjalizmu — budowle Polski szczęśliwej i zamożnej. Dziś cały kraj nasz to jeden wielki plac budowy. Dymią kominy nowopowstałych fabryk i hut, coraz żywszym rytmem walczą swidry górników polskich, wydobywających nasz czarny diament — węgiel, coraz więcej stali płynie na pługi i traktory, coraz więcej rośnie nowych pięknych domów — osiedli robotniczych. Rośnie Polska Rzeczpospolita Ludowa na chwałę socjalizmu i pokój.

Na zdjęciu: Fragment Huty „Pokój“.

Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na VIII Plenum KC PZPR w transmisji radiowej

WARSZAWA. Dziś to jest dnia 1 kwietnia o godz. 17.30 w programie 1 na fal 1322 m oraz o godz. 21.30 w programie 2 na fal 367 m Polskie Radio nada odtworzoną z taśmy dźwiękowej, pierwszą część referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta — „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina orem w walce o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego“ — wygłoszonego na VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Druga część tego referatu nada Polskie Radio dnia 2 kwietnia o godz. 17.30 w programie 1 na fal 1322 m oraz o godz. 21.30 w programie 2 na fal 367 m.

Yves Farge zginął w wyniku katastrofy samochodowej

MOSKWA. Agencja TASS podaje: 29 marca wieczorem powracający z Gori do Tbilisi samochód, w którym znajdował się laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za

KOMUNIKAT o zgonie Yves Farge'a

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Tbilisi: W dniu 30 marca w stanie zdrowia Yves Farge'a nie nastąpiło polepszenie. Chory nie odzyskał przytomności.

Konsylium ustaliło, że u Yves Farge'a nastąpił ciężki uraz czaszki i mózgu, w wyniku czego wystąpiła śpiączka z objawami prawostronnego porażenia i ciężkiego zaburzenia układu naczyniowo-sercowego.

Zastosowano wszelkie możliwe środki dla przywrócenia prawidłowej czynności układu naczyniowo-sercowego i oddychania. Mimo to dnia 30 marca o godzinie 21-ej nastąpiło poważne pogorszenie ogólnego stanu chorego i w nocy na 31 marca Yves Farge zmarł.

Mikołaj Olszewski podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobniego

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował Mikołaja Olszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobniego i Rzemiosła.

„Ja nie wypuszczę braku“

Wiktor Saj monter FSC w Starachowicach zapoczątkował nowy ruch indywidualnego współzawodnictwa pracy

WARSZAWA. Porywające zadania, wielka praca i ofiarna walka w budowie socjalistycznej przyszości Ojczyzny, wyzwalają niespożyta energię twórczą i zdolności ludzi pracy. Najofiarniejsi, najzdolniejsi idą szlakiem radzieckich stachanowców i wyrażając dążenia swych towarzyszy, szukają nowych sposobów i dróg pchnięcia naprzód walki o plan. Cały naród czuje pamięć Inicjatora współzawodnictwa — Wincentego Pstrawskiego go, otacza najwyższym szacunkiem budowniczych wielkiego Jutra Ojczyzny — Apryasa, Marklewę, Gościńską, Sójdkę, których inicjatywa przyniosła Polsce Ludowej ogromne wartości, zasady wzorujących się na nich bohaterów pracy stale się zwiększają, w toku ostrej walki o plan wyrastają coraz to nowi ludzie, rządzają się coraz to inicjatywy.

Kilka tygodni temu w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zrodziła się nowa forma indywidualnego współzawodnictwa zobowiązaniowego, współzawodnictwa w pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“. Inicjatorem jego jest młody monter elektryk, ZMP-owiec — Wiktor Saj — syn małego chłopca, ofiarny robotnik, który wychował się i wyrósł w szeregach ZMP pod opieką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wiktor Saj dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podjął zobowiązanie, że do końca br. nie wykona i nie wypuści ze swego stanowiska na tamte montażowej samochodów

„Star 20“ ani jednego braku produkcyjnego. Dotychczas kontrola techniczna nie stwierdziła w instalacjach elektrycznych, wykonywanych przez Saja nawet najmniejszej usterki.

Inicjatywę Saja, mającą na celu spotęgowanie siły Ludowej Ojczyzny podchwyciły dziesiątki i setki robotników zakładu starachowickiego. Dziś już 449 monterów, ślusarzy, tokarzy, rdzeniarzy, wytapaczy i narzędziowców, produkujących samochody „Star 20“ pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku“ i pomyślnie wykonuje swoje zobowiązania, podjęte na cały rok.

ZAŁOGA SŁUPSKICH FABRYK MEBLI WYKONA PLAN KWIEŃNIOWY W 105 PROC.

W rezolucji uchwalonej na uroczystej masówce załogi Słupskich Fabryk Mebli w dniu 28 marca 1953 roku czytamy m. in.:

„Aby zadokumentować swoje zwarecie i przywiązanie do Partii z Towarzyszem Bierutem na czele, aby spotęgować swe siły w walce o stalnowskie idee pokoju i socjalizmu, postanawiamy w miesiącu kwietniu plan produkcji wykonać w 105 proc., podnieść jakość produkcji o 10 proc., zaoszczędzić 140 litrów smarów i paliwa“.

Zobowiązanie załogi Słupskich Fabryk Mebli jest wynikiem wielu zespółowych i indywidualnych zobowiązań, podejmowanych uprzednio na zebraniach grup związkowych.

Załoga maszynowni postanowiła wykonać ponad plan 25 szaf, polepszyć o 3 proc. jakość produkcji.

Brigada młodzieżowa Szymanianka z Oddziału Nr 2 zobowiązała się zrealizować plan miesięczny w 105 proc. i polepszyć jakość produkcji o 10 proc.

Załoga działu pras — będzie wykonywać ponad plan dzienny 2 szafy, 2 stoły, 1 łóżeczko. Robotnicy działu mechanicznego postanowili przekroczyć zaplanowaną produkcję o 4 proc. oraz zabezpieczyć maszyny przez uzupełnienie ochrony.

Robotnicy działu tuszczarni postanowili wykonać ponad plan 10 proc. obrotu okleini.

O 5 proc. podnieśli jakość produkcji składowia okleini, obniżając równocześnie koszty własne przez maksymalne wykorzystanie odpadków. Składowia

wnia oklein wywya dział tuszczarni do lepszego wykonywania okleiny do produkcji formatek.

Dział polerowni zobowiązał się przekroczyć plan o 3 proc. przy podniesieniu jakości produkcji o 5 proc.

Robotnicy działu pakowni zapakują dodatkowo 54 szafy oraz zaoszczędzą 5 m³ tarczy iglastej przez racjonalne i oszczędne pakowanie.

W podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych we wszystkich działach przoduje młodzież:

ZMP-ówka Józefa Kamińska z oddziału Nr 1 postanowiła wykonać ponad plan 3 tapczany. ZMP-owcy Stanisław Kościowski i Wanda Czasak wykonały po 7 tapczanów.

Członek ZMP i kandydat PZPR Piotr Szymaniak wykona ponad plan 5 tapczanów.

Cennie zobowiązania podjęli pracownicy inżyniersko-techniczny biura Technologicznego i Konstrukcyjnego oraz Techniczny - Produkcyjnego:

Inż. Mikołaj Szolomicki i Cezary Sieracki opracują projekt zmechanizowania wyspy opalu do kotłowni.

Dział Postępu Technicznego zmechanizuje transport odpadów we wszystkich działach.

Inż. Billński opracuje konstrukcję suszarki elektrycznej do badania wilgotności drewna.

Inż. Machowski wykona urządzenie do badania twardości wody i opracuje instrukcję do przeprowadzania badań.

Inż. Kosiński i Jabłoński utworzą grupę inż. Kowalowa w Oddziale Nr 2. (a. z.)

Na interwencję Adenauera Tito zwolnił zbrodniarza wojennego gen. Henrici

BERLIN. Jak donosi z Dusseldorfu agencja ADN, zbrodniarz wojenny, b. generał hitlerowski Rudolf Henrici został na interwencję Adenauera zwolniony przez Tito z więzienia w Jugosławii. Adenauer rezerwuje dla niego jedno z kierowniczych stanowisk w przyszłej armii zachodnio-niemieckiej.

Gen. Henrici za dokonane zbrodnie skazany został na karę śmierci, w późniejszym okresie zmienił mu karę śmierci na 19 lat więzienia. Jak podaje agencja ADN, Henrici przybył już do Wiesbaden.

Pożar w szpitalu amerykańskim

NOW JORK. W Largo (Floryda) wybuchł pożar w miejscowym szpitalu. W płomieniach zginęło około 60 pacjentów.

Wybuch w składzie amunicji w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w okolicach Wilhelmshaven w nocy z 26 na 27 marca w składzie amunicji jednego z przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich nastąpił silny wybuch. Według informacji dziennika zachodnio-berlińskiego „Berliner Morgen-Post“, wyleciało w powietrze 10 tysięcy ton granatów, bomb, min, torped itd. W odległości 8 km od miejsca wybuchu podmuch powrywał drzwi z awlasów i powybijał szyby z okien. Nad miastem widać było ogromne kłęby dymu. Pożar trwał przeszło 4 godziny. Są ofiary w ludziach. Szkody materialne wynoszą około 1 miliona marek.

Niezmienne dążymy do tego aby zachować pokój na całym świecie

Przemówienie K. J. Woroszyłowa w związku z odznaczeniem marynarzy radzieckich

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wręczył dn. 28 marca ordery i medale dużej grupie admirałów, generałów

i oficerów odznaczonych za długoletnią i nienaganną służbę w Marynarce Wojennej Związku Radzieckiego. Orderem Lenina odznaczeni zostali kontr. admirałowie B. D. Koetvow i W. I. Orłow, generał - major artylerii M. K. Nikolski i inni. Wśród odznaczonych Orderem Czerwonego Sztandaru znajdują się wice - admirał W. A. Fokin, kontr. admirał B. M. Bawlew, generał - major D. I. Korniienko.

W imieniu odznaczonych przemawiali wice - admirał W. A. Fokin i kapitan I rangi M. W. Sobolew.

Po wręczeniu orderów i medali K. J. Woroszyłow wygłosił krótkie przemówienie. Rząd Radziecki i Partia Komunistyczna — powiedział Woroszyłow — ze wszelkich miar dopierają uczciwa prace ludzi radzieckich, kierują ich energię ku dalszemu rozkwitowi i wszechstronnemu umocnieniu potęgi państwa socjalistycznego.

Realizując gigantyczne zadania budowy społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, niezmienne dążymy do tego, aby zachować pokój na całym świecie. Na wlecu zaborczym w dniu porzeczku Józefa Wissarionowicza Stalina towarzysze G. M. Malenkow, Ł. P. Beria i W. M. Molotow podkreśliłi w swych przemówieniach, że polityka zagraniczna Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego — to leninowsko - stalnowska polityka pokoju i współpracy między narodowej, to polityka zachowania i utrwalenia pokoju między narodami, to polityka walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny.

Otrzymujecie odznaczenia w dniach — powiedział K. J. Woroszyłow — w których wszyscy przeżywamy ciężki ból z powodu śmierci naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina. Lecz ból ten powinniśmy przekuć w poleźną siłę twórczą, aby pomyślnie wprowadzać w życie nakazy naszego Wodźów — Lenina i Stalina. Powinniśmy pracować jeszcze lepiej, pracować jeszcze sumiennie, aby z jeszcze większym powodzeniem rozwijać nieśmiertelne dzieło Lenina — Stalina.

Radziecka Marynarka Wojenna powołana jest do ochrony granic morskich państwa radzieckiego. Móz mamy wlecie, naszą granicą morską jest niezwykle długa i należy zapewnić jej ochronę na całej przestrzeni. Naszą marynarkę porządzą obecnie wspaniałe okręty bojowy. W naszym zadaniem jest nieustannie studiować i przyswajać sobie tę pierwszorzędną technikę, wytrwale opanowywać stalnowską naukę wojenną, walczyć o wzorową dyscyplinę w marynarce, wychowywać marynarzy w duchu wysokiej moralności, wpajać w nich uczucie płomiennego patriotyzmu, miłość do marynarki, do swych okrętów, do swej pracy w marynarce wojennej.

W zakończeniu K. J. Woroszyłow pozdrowił serdecznie odznaczonych, życząc im nowych sukcesów w dziele umocnienia Marynarki Związku Radzieckiego.

Nasi korespondenci wieściw piszą

Z przebiegu akcji siewnej w PGR-ach województwa koszalińskiego

których dzieci znajdują troskliwą opiekę w przedszkolu. Ferdynand Sławik Korespondent „Głosu“

KOBIETY INICJUJĄ CZYN

„Rozumiejąc jak wielkie znaczenie dla dalszej całorocznej gospodarki w naszym zespole PGR Poleczyn-Zdrój ma terminowe i sprawne przeprowadzenie akcji siewnej — my żony pracowników gospodarstwa Brusno zobowiązujemy się pomóc w pracach siewnych, pielęgnacji buraków, a potem w żniwach i wykopkach“.

Zobowiązanie to podjęły kobiety gospodarstwa Brusno na zebraniu w dniu 12 marca br. Wśród zobowiązujących się kobiet znajduje się także 69-letnia Katarzyna Włiwórka. Katarzyna Włiwórka wie, że sprawne przeprowadzenie siewów, to chleb dla niej i jej bliskich.

Podobne zobowiązanie podjęły żony pracowników gospodarstwa Jezelżyce z tego samego zespołu Poleczyn-Zdrój. W pracach siewnych będą mogły włączyć udział zarówno kobiety bezdzietne jak i matki,

KLESZCZE ZAKOŃCZYLI SIEWY

W zespole Bonin pow. Koszaliński siewy zakończyły już 26 marca gospodarstwa Kleszcze, Skibno i Bonin, w pozostałych gospodarstwach siewy dobiegają końca. Ogółem na planowane do zasiewu 604 ha obsiano już 333 ha. Sprawne przeprowadzenie siewów zawdzięczać należy dobremu przygotowaniu do akcji siewnej, ofiarnej pracy traktorzystów — Edmunda Karolczaka, Głócy Horsta i Jana Bartoskiego, dobrej organizacji pracy.

Gospodarstwo Kleszcze, którego kierownikiem jest Jan Filip wlekiło się dotychczas w ogonie, lecz obecnie pracownicy gospodarstwa zrozumieili swoje obowiązki i Kleszcze zakończyły siewy jako pierwsze w zespole.

Tadeusz Chom Korespondent „Głosu“

Tartak w Szczecinku wykonał plan kwartalny

Załoga tartaku w Szczecinku podległa Rejonowi Przemysłu Leśnego w Szczecinku wykonała do dnia 25-go marca godz. 9-tej, kwartalny plan produkcji. Do wykonania planów przyczyniło się przede wszystkim szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy i przestrzeganie rytmiczności w wykonywaniu wszystkich dzieł borykających się w tym okresie czasu z brakiem rozwiązań ten problem wysłanie ekip w celu dookończonych wsiłając sobie w ten sposób uczynny stan załogi nianą planu.

Zygmunt Gracyniak

**Przywódcy
spisku faszystowskiego
zostaną zwolnieni**

BERLIN. Agencja ADN podaje z Bonn za zachodni-niemiecką agencją prasową DPA, że 7 hitlerowców (tzw. grupa Neumanna), którzy przed dwoma miesiącami aresztowani zostali na rozkaz wysokiego komisarza brytyjskiego w Niemczech Zachodnich Klrkpatricka, ma być w najbliższym czasie wypuszczonych na wolność. Przed kilku dniami władze brytyjskie zapowiedziały, że postępowanie karne przeciwko grupie Neumanna prowadzić będzie rząd, boński.

**Masy pracujące Francji wzmagają walkę
przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Andre Stilla
i innych postępowych działaczy**

PARYŻ. W całej Francji odbywają się nadal krótkotrwałe strajki, wiece i demonstracje na znak protestu przeciwko rewizjom w lokalach Powszechnej Konfederacji Pracy oraz przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Andre Stilla i innych działaczy postępowych. Jak donosi dziennik „Humanite”, liczne strajki protestacyjne odbyły się w kopalniach rudy żelaza we Francji wschodniej. 3 000 robotników zakładu hutniczego w dep. Charente przeprowadziło strajk domagając się uwolnienia bez-

prawnie aresztowanych patriotów. Wielkie demonstracje protestacyjne odbyły się w Paryżu, Marsylii, Breście i w innych większych miastach francuskich. W Paryżu w XIII, XV, XVII i XIX dzielnicy odbyły się w niedzielę demonstracje na znak protestu przeciwko bezprawnej akcji rządu. W Saint-Ouen odbył się wielki wiece protestacyjny. Związek zawodowy metalowców dep. Sekwany ogłosił apel, wzywając swych członków do zorganizowania w czwartek, 2 kwietnia Dnia Walki metalowców okręgu stołecznego w obronie wolności i żądań zawodowych. Z podobną inicjatywą na środę 1 kwietnia wystąpił związek zawodowy pracowników zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego, wzywając

w szczególności do akcji robotników metra i autobusów oraz gazowni i elektrowni. W fabryce SNECMA w Suresnes Powszechna Konfederacja Pracy i Chrześcijańskie Związki Zawodowe wydały wspólną ulotkę potępiającą bezprawne zarządzenia władz. Krótkich przerw w pracy dokonali robotnicy kilku fabryk w X i XIII dzielnicy Paryża, zakładów budowlanych w Bebligny, elektrowni przy ul. Tolbiac, czterech wielkich fabryk w Colombes, kilku przedsiębiorstw metalurgicznych w Issy-les-Moulineaux, Neuilly i Saint-Ouen oraz pracownicy samorządowi w Bagnolet i Vitry. W fabryce liczników w Montrouge, zatrudniającej 6 tys. robotników odbył się wielki wiece, na którym zebrano liczne podpisy pod rezolucjami protestacyjnymi. Kolejarze Perpignan, metalowcy Cholet oraz robotnicy fabryki samochodów „Renault” w Bagnolles pod Paryżem uchwalili rezolucje protestacyjne. Robotnicy przedsiębiorstwa budowlanego „Ballot” w Rodez w dep. Aveyron odbyli dwugodzinny strajk.



Vietnam. — Już od kilku lat toczą się tu zaciekle, pełne chwały boje narodu wietnamskiego o wolność i pokój. Brudna wojna rozpętana przez kolonizatorów francuskich, aby ujarzmić Vietnam trwa... Ale wzmagający się terror kolonizatorów imperialistycznych różnej maści nie złamie woli walki narodów walczących o niepodległość i pokój. Vietnam walczy i zwycięża. Na zdjęciu: Wietnamska Armia Ludowa • Wyzwolenie atakuje...!

**Właściwe uregulowanie sprawy
wymiany chorych i rannych jeńców wojennych —
ma bardzo poważne znaczenie
dla położenia kresu działaniom wojennym w Korei**

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie złożone przez premiera Rządowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai na temat rokowań w sprawie rozejmu w Korei. W oświadczeniu tym między innymi czytamy:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdza premier Czou En-lai — rozpatrzyły wspólnie, wysunęte 22 lutego br. przez dowódcę naczelnego wojsk ONZ generała Mac Clarka propozycje w sprawie wymiany w toku trwania działań wojennych — chorych i rannych jeńców. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej po rozpatrzeniu tych propozycji, doszły wspólnie do wniosku, że właściwe uregulowanie tej sprawy jest całkowicie możliwe zrodnie z postanowieniami 109 artykułu Konwencji Genewskiej z 1949 roku. Właściwe uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych ma niewątpliwie bardzo poważne znaczenie dla prawnego uregulowania całego kształtu zapadnięcia jeńców wojennych. Dlatego też uważamy, że chwila obecna jest odpowiednią do uregulowania całego kształtu zapadnięcia jeńców, by w ten sposób doprowadzić do położenia kresu

**Senat włoski
zaaprobował
rządowy reakcyjny projekt
reformy wyborczej**

RZYM. Dnia 29 marca senat włoski po posiedzeniu, które trwało bez przerwy 77 godzin i zakończyło się burzliwym incydentem, zaaprobował rządowy projekt ustawy o „reformie” ordynacji wyborczej. Za projektem głosowało 174 senatorów, od głosowania wstrzymało się trzech.

Krótkotrwałe strajki odbyły się w licznych przedsiębiorstwach dep. Puy de Dome, m. in. w filii fabryki samochodów „Citroën” w Clermont-Ferrand. Rada miejska w Clermont-Ferrand uchwaliła rezolucję, potępiającą zamach rządu na swobody demokratyczne.

działaniom wojennym w Korei i do zawarcia rozejmu. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważają zgodnie, że delegaci Koreańskiej Armii Ludowej i delegaci chińskich ochotników ludowych oraz delegaci dowództwa wojskowego ONZ powinni natychmiast rozpocząć rokowania w sprawie wymiany w toku trwania działań wojennych — jeńców rannych i chorych i powinni starać się osiągnąć całkowite porozumienie w sprawie uregulowania całego kształtu zapadnięcia jeńców wojennych. Jesteśmy przekonani, że ten nowy krok Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, zmierzający do położenia kresu działaniom wojennym w Korei, jest całkowicie zgodny z żywymi interesami narodów, których synowie walczą z obu stron w Korei oraz z podstawowymi interesami narodów całego świata. Jeżeli dowództwo wojsk ONZ uczelnie dąży do pokoju, to powinniśmy przyjąć naszą propozycję.

Senatorki komunistyczne i socjalistyczne odmówili wzięcia udziału w głosowaniu. Nowa ordynacja wyborcza, przeciwko której zdecydowanie wystąpił naród włoski, przewiduje zastąpienie obowiązującego obecnie systemu proporcjonalnego systemem większościowym. Zgodnie z nową ustawą, partia lub grupa partii, która uzyskała w wyborach względną większość głosów, otrzyma absolutną większość miejsc w parlamencie. Fałszując w ten sposób rzeczywiście układ sił politycznych w kraju, rządząca partia chaddecka, która traci coraz bardziej wpływy, zamierza przy pomocy tej ordynacji wyborczej zachować również w przyszłości absolutną większość miejsc w parlamencie.

Górnicy kopalni Gondreville w dep. Meuse obyli 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko aresztowaniu A. Stilla i innych patriotów.

W związku z bezprawnym aresztowaniem Andre Stilla redakcja „L'Humanite” otrzymała depesze z wyrazami solidarności od redakcji organu centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej „L'Unita” i od redakcji organu centralnego Komunistycznej Partii Niemiec „Freies Volk”.

**Położyć kres
amerykańskiej zarazy**

Mniej więcej rok temu obiegła świat wstrząsająca wiadomość o nowej zbrodni popełnionej przez amerykańskich imperialistów w Korei. Napaścnicze wojska amerykańskie, dowodzone wówczas przez obecnego szefa atlantyckich sił zbrojnych, gen. Ridgway'a gwałcąc prawo międzynarodowe, zastosowały broń bakteriologiczną.

rykańskiej propozycji wysłała na jaw w toku dyskusji w Komisji Politycznej.

Bomby, napalm, gazy trujące — tego było za mało dla zezwierzęconych bestii. Na ziemię koreańską lotnicy zaczęli zrzucać śmiercionośne owady — widomy znak stylu amerykańskich ludobójców. Potem zaczęli używać broni bakteriologicznej również w Chinach. Imperialiści ludobójcy w służbę zbrodni wciągnęli tyfus i cholera. Narody dąży Ridgway'owi przydomkowi generała dżumy. Podległe mu żołdactwo nazywano siewcami zarazy.

Mianowicie na wniosek delegata radzieckiego miano zaprosić do debaty nad tą sprawą przedstawicieli najbardziej zainteresowanych państw — Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei i Chińskiej Republiki Ludowej. Tych państw, które zaalarmowały opinię światową i ONZ wiadomością o stosowaniu przez USA broni bakteriologicznej i przedstawili na to nieodparte dowody. Wniosek radziecki poparli w całej rozciągłości delegaci Polski, m. in. Kacz-Suchy oraz przedstawiciel Indonezji — Palar. „Ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych i większości Komisji do tego wniosku — oświadczył m. in. Kacz-Suchy — będzie miernikiem intencji USA i wykaże, czy należy przyjmować poważnie słowo „bezzstronne”, użyte w nazwie omawianego punktu porządku dziennego”.

Dokumenty, opublikowane przez rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei i Chińskiej Republiki Ludowej, oskarżają niebicie Stany Zjednoczone o używanie broni bakteriologicznej na terenie obydwu państw. Fakt stosowania przez USA barbarzyńskich metod wojny potwierdziły zeznania amerykańskich jeńców wojennych — pilotów, m. in. pułkownika Schwable i majora Bley'a, kierujących samolotami z ładunkiem bomb niosących zarazę. O używaniu przez amerykańskie wojska napaścnicze broni bakteriologicznej w Korei i Chinach mówią liczne sprawozdania międzynarodowych komisji (np. Międzynarodowej Komisji Zrzeszenia Prawników Demokratów), potwierdzające oskarżenia zawarte w dokumentach rządów Korei i Chin.

Kiedy dyskusja nad wnioskiem radzieckim zaczęła przybierać niepomyślny dla USA obrót, delegat Australii zażądał przerwania jej. Po tym amerykańskim oszustwie, dokonanym pod szyldem australijskim, stało się jasne, że rząd USA dąży do tego, by jakakolwiek rozprawa przeciwko niemu odbywała się bez udziału tych, którzy mogą dać dowody, lecz z udziałem przedstawicieli państw podległych imperializmowi amerykańskiemu. Taki tylko system odpowiada zbrodniarzom amerykańskim.

W ciężkich dniach żałoby po największym Człowieku naszych czasów, po genialnym Wodzu, Nauczycielu i Wychowawcy narodów ZSRR, ludzie radzieccy pokazali światu siłę społeczeństwa socjalistycznego. Pokazali oni jak nierozważna jest wleź ich z partią Lenina-Stalina, jak miłują swą partię, jak bezgranicznie zaangażowaniem darzą Komitet Centralny KPZR i Rząd Radziecki, na których czele stoją najbliżsi współpracownicy Wielkiego Stalina. Pokazali, jak niezmierzona jest potęga państwa, w którym lud pracujący sprawuje władzę, jak wielka jest rola wychowawcza tego państwa.

Poddany pod głosowanie wniosek radziecki został odrzucony amerykańską większością głosów. Za wnioskiem radzieckim głosowało 15 krajów. Poza delegatami krajów obozu pokoju za wnioskiem opowiedzieli się delegaci Indii, Egiptu, Iranu, Iraku, Afganistanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Burmy i Indonezji.

W ciężkich dniach żałoby po największym Człowieku naszych czasów, po genialnym Wodzu, Nauczycielu i Wychowawcy narodów ZSRR, ludzie radzieccy pokazali światu siłę społeczeństwa socjalistycznego. Pokazali oni jak nierozważna jest wleź ich z partią Lenina-Stalina, jak miłują swą partię, jak bezgranicznie zaangażowaniem darzą Komitet Centralny KPZR i Rząd Radziecki, na których czele stoją najbliżsi współpracownicy Wielkiego Stalina. Pokazali, jak niezmierzona jest potęga państwa, w którym lud pracujący sprawuje władzę, jak wielka jest rola wychowawcza tego państwa.

W głosach delegatów państw Dalekiego i Środkowego Wschodu, którzy pod naciskiem opinii publicznej swych krajów opowiedzieli się za wnioskiem radzieckim, zawarte jest żądanie narodów azjatyckich, domagających się ukarania winnych zbrodni bakteriologicznej w Korei i Chinach. Są to głosy tych, którzy wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami świata domagają się uchronienia Azji od amerykańskiej zarazy i zapobieżenia rozprzestrzenianiu się jej na inne kontynenty kuli ziemskiej.

Sami siewcy zarazy przyznali niedawno, że wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego w ciągu niespełna trzech ostatnich miesięcy użyli siedmiokrotnie gazów trujących przeciwko bezbronnym jeńcom koreańskim i chińskim w obozach na wyspach Kożedo, Ponggan, Jonchodo. W ciągu zaś tylko ostatniego miesiąca, według niekompletnych jeszcze danych, artyleria amerykańska wyszła 60 — 70 pocisków z gazami trującymi na pozycje wojsk ludowych.

Próżne są malactwa delegacji amerykańskiej w ONZ. Nie przestanią one narodom prawdy i nie uchronią ludobójców przed wyznaniem kary. Trucicielom i siewcom dżumy, cholery, tyfusu przeciwdziała się z coraz większą siłą miłująca pokój ludzkość.

Potężny głos protestu milionów mas całego świata domaga się ukarania winnych stosowania broni bakteriologicznej w Korei i Chinach. Chcąc oszukać opinię publiczną, wykazującą rzekomą dobrą wolę oraz uciekając przed odpowiedzialnością, delegat USA wniosł na porządek dzienny Komisji Politycznej obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ propozycję rozpatrzenia sprawy „bezzstronnego dochodzenia w kwestii oskarżeń o używanie broni bakteriologicznej przez siły ONZ”. Cała perfidia ame-

**Dekret Prezydium Rady
Najwyższej ZSRR o amnestii
jest dokumentem, którego znaczenie
wybiega daleko poza
granice Związku Radzieckiego.**

Wyraża on bowiem te głębokie przemiany, jakie zaszły w Kraju Rad, w kraju, który zbudował socjalizm i który przystąpił do budowy ustroju najwyższej sprawiedliwości społecznej — komunizmu. Jakże to są przemiany?

**Potęga narodu
idącego do
komunizmu**

pagujące morderstwa, wyuzdanie i kult brutalnej przemocy, postawione są w służbie kapitalistycznego wyzysku, grabieży i wojny. I nie dziw, że — jak po dają oficjalne źródła amerykańskie — w Stanach Zjednoczonych co 16 sekund popełniane jest jakieś większe przestępstwo! I nie dziw, że podobna demoralizacja objęła są wszystkie kraje zmarshallizowane.

Te fakty stworzyły warunki dla wydania dekretu o amnestii w stosunku do ludzi, którzy popełnili przestępstwa. Z dobrodziejstw działania dekretu wyłączony są tylko ci, którzy chęlnieby przywrócić dawne, kapitalistyczne porządki, którzy usiłują targnąć się na zdrowie ludu pracującego, to znaczy elementy kontrewolucyjne, bandyci oraz winni szczególnie ciężkich przestępstw wobec społeczeństwa radzieckiego.

Istotą socjalistycznej przebudowy jest stworzenie warunków, w których każdy człowiek może w pełni rozwijać swe zdolności i w których mogą być maksymalnie zaspokojone jego materialne i kulturalne potrzeby. Wraz z postępami budownictwa socjalistycznego zmienia się również i człowiek. Zmiana w samym człowieku nie dokonuje się łatwo. Jeśli przypomni sobie jak głębokie ślady deprawacji wytworzył w duszy ludzkiej ustroj wyzysku i ucisku oraz wieloletkowa zależność milionów ludzi od interesów a nawet kaprysów wyzyskiwaczy, to zrozumiemy, że trzeba było przetrząść do gruntu pojęcia i psychikę ludzką, aby przywrócić człowiekowi jego godność.

Podczas gdy w świecie kapitalistycznym państwo stosuje coraz bardziej przemoc małej grupki wyzyskiwaczy nad olbrzymimi masami wyzyskiwanych, w Związku Radzieckim państwo coraz bardziej rozwija funkcje gospodarczo-organizatorskie i kulturalno-wychowawcze. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych państwo jest narzędziem demoralizacji społeczeństwa, w Związku Radzieckim państwo jest narzędziem podnoszenia jego moralności. Partia, organizacja masowa i aparat państwowy przez swe oddziaływanie wychowawcze na masy oczyszczają świadomość ludzi z resztek przeżytków moralności kapitalistycznej, wychowują ich w duchu patriotyzmu, w duchu umiłowania socjalistycznej ojczyzny, rozwijają świadomość obowiązku społecznego.

Natomiast ludzie, którzy popełnili mniejsze przestępstwa, a zachowaniem swym udowodnili, że zrozumieli swoje błędy, mogą wrócić do uczciwego życia, do uczciwej pracy i stać się pozytywnymi członkami społeczeństwa.

radio, film, ogłupiają paralizujące historyjki, t. zw. comicsy, pro

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o amnestii stwierdza: „W wyniku umocnienia radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, podniesienia dobrobytu i kulturalnego poziomu życia, wzrostu świadomości obywateli oraz ich uczciwego stosun-

ku do swych obowiązków społecznych, pogłębiło się poszanowanie prawa i wzmocnił się socjalistyczny porządek prawny, jak również zmniejszyła się znacznie przestępczość w kraju”.

kodeksy karne zmierzając do zaostrzenia sankcji karnych, Związek Radziecki zgodził się na karne. Taka bowiem jest potęga socjalistycznego ustroju i potęga wychowawczego od działywania na masy narodu najlepszych spośród narodu i najbardziej uświadomionych — komunistów.

W ciężkich dniach żałoby po największym Człowieku naszych czasów, po genialnym Wodzu, Nauczycielu i Wychowawcy narodów ZSRR, ludzie radzieccy pokazali światu siłę społeczeństwa socjalistycznego. Pokazali oni jak nierozważna jest wleź ich z partią Lenina-Stalina, jak miłują swą partię, jak bezgranicznie zaangażowaniem darzą Komitet Centralny KPZR i Rząd Radziecki, na których czele stoją najbliżsi współpracownicy Wielkiego Stalina. Pokazali, jak niezmierzona jest potęga państwa, w którym lud pracujący sprawuje władzę, jak wielka jest rola wychowawcza tego państwa.

Od dziesiątków lat narody świata podziwiają osiągnięcia ZSRR w różnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej. W osiągnięciach tych widzą one perspektywę własnej przyszłości. Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o amnestii, realizując naukę Józefa Stalina o funkcjach państwa w warunkach budowy komunizmu, rzuca nowy snop światła na ważną dziedzinę działalności państwa. Postanowienia najwyższych władz ZSRR pozwalają nam, narodowi polskiemu i wszystkim narodom budującym socjalizm — jeszcze jaśniej, jeszcze konkretniej widzieć drogę również naszej przyszłości.

K. G.

(E. D.)

By zebrania wyborcze uzbroiły nas do nowych zadań

Po śmierci ukochanego Nauczyciela ludzkości i Przyjaciela Polski naród nasz ze szczególną siłą zamaniestował swą wiarą i idealizmem — Stalina, swą zdecydowaną wolę kroczenia naprzód stalinowską drogą do socjalizmu. Ujawniła się w tych dniach bardzo mocno jedność i zwartość narodu, skupionego wokół partii i jej przewodniczącego — Towarzysza Bieruta. Jeszcze bardziej w tych dniach zdał sobie naród polski sprawę, że najlepszą formą realizacji wielkich nauk stalinowskich jest stałe wzmocnienie sił materialnych i politycznych naszego kraju. Masy pracujące podjęły ze zdwojoną mocą socjalistyczne współzawodnictwo. Bardzo wielu przodujących robotników, chłopów, inteligentów pracujących wyraziło pragnienie wstąpienia w szeregi PZPR.

Siła partii — uczy Towarzysza Stalina — tkwi w jej wierności z masami. Ostatnie dni wskazały, jak wielki jest autorytet naszej partii i zaufanie do niej. Dni te wykazały również, jak wielkie są źródła dalszego wzmocnienia produkcji, wzrostu wydajności.

Wielkie przemiany w świadomości mas stają się przed naszymi organizacjami partyjnymi zadaniem podniesienia poziomu ich pracy politycznej i organizacyjnej. Na każdą organizację partyjną w mieście i na wsi są skierowane oczy ludzi pracy, którzy oczekują od niej prawidłowego rozwiązywania zagadnień związanych z budownictwem socjalizmu w Polsce, pragną czerpać z niej wzór w pracy.

W Czarnoszybach i Prusniewie powstały spółdzielnie produkcyjne

W ostatnich dniach chłopów gromady Czarnoszyce i Prusniewo w powiecie człuchowskim zorganizowały spółdzielnie produkcyjne „Sojusznicy robotniczo-chłopski”. Do spółdzielni tej przystąpiło 13 członków na 19 gospodarstw w gromadzie. Spółdzielcy zobowiązali się do wykonania już wspólnie zasiewów wiosennych.

W połowie marca powstała również w Prusniewie gm. Człuchów w powiecie człuchowskim nowa spółdzielnia produkcyjna pod nazwą „Nowa wola”. Do spółdzielni przystąpiło 13 członków, w tym 4 kobiety. Jako wkład wnieśli członkowie obszar 131 ha.

Spółdzielcy zobowiązali się do wykonania wspólnie zasiewów wiosennych oraz wnieśli wkład ziarna siewnego i paszy. Spółdzielnie są nastawione na hodowlę bydła, owiec i drobitki. (Z „Wiadomości Człuchowskich”).

Jan Czerwiński wykonał plan wywózki drewna w 553 proc.

Ob. Jan Czerwiński jest przodującym rolnikiem w gromadzie Grabowo, gm. Brzezie w powiecie człuchowskim.

Ob. Czerwiński wszystkie swoje zobowiązania wobec państwa wykonał w 100 proc. i przedterminowo.

Doceniając ważne znaczenie gospodarcze wywózki drewna z lasu ob. Czerwiński postanowił swój plan wywózki wykonać przed terminem i znacząco go przekroczyć.

Zobowiązanie swoje przodujący rolnik zrealizował z honorem. W początkach marca wykonał on swój plan wywózki drewna w 553 proc. dając tym dowód, że jest prawdziwym patriotą Ludowej Ojczyzny i pragnie jej rozkwitu i potęgi. (Z „Wiadomości Człuchowskich”).

Naród wymaga, by rosła kierownicza rola organizacji partyjnych, by promieniowały one na otoczenie bogactwem myśli politycznej, socjalistycznej moralnością, bojowością i ofiarnością w pracy. Podnieść naszą pracę organizacyjną do poziomu zadań politycznych, uczynić każdego członka partii odpowiedzialnym organizatorem mas — oto główne zadanie każdej podstawowej organizacji partyjnej.

Wielką rolę pod tym względem ma do odegrania zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które jest doniosłym wydarzeniem w życiu organizacji partyjnej. To ono właściwie czyni przegląd pracy rocznej, wydobycie wszelkie braki, błędy, niedociągnięcia, nakreśla zadania na przyszłość dla całej organizacji partyjnej i jej kierownictwa.

Aby zebranie sprawozdawczo-wyborcze spełniło swe zadanie, musi ono być starannie przygotowane. Chodzi o to, by nie stało się ono formalnym aktem statutowym, lecz ważnym etapem w życiu organizacji partyjnej, przyczyniającym się do udoskonalenia kierownictwa partyjnego, do wzbogacenia życia wewnątrzpartyjnego, ugruntowania dyscypliny i demokracji wewnątrzpartyjnej.

By cel ten osiągnąć, trzeba dokonać szerszej, krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy. Referat sprawozdawczy i dyskusja powinny wydobyc na światło dzienne wszystkie braki, ustalić ich źródła. Tylko atmosfera szczerości, śmiałej krytyki pozwoli wyłuskać wnioski na przyszłość, uzbroić organizację partyjną i nowoobranie kierownictwo do dalszego, słusznego i owocnego działania.

Dokonując oceny w zakładach produkcyjnych, trzeba zwrócić uwagę na to, w jakim stopniu organizacja partyjna spełnia rolę kierownika politycznego, jak walczy o wykonanie planu. Jak wcieliła w życie wskazania Towarzysza Bieruta, że należy łączyć niemożliwe prace polityczną z zadaniami produkcji; jak wpałała członkom partii poczucie odpowiedzialności za produkcję, za współzawodnictwo w pracy, za to, by każdy członek partii przodował w wykonywaniu zadań produkcyjnych i politycznych.

Organizacje partyjne na wsi ocenią swą pracę nad realizacją wskazań VII Plenum KC, podsumują wyniki swej pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, nad socjalistyczną przebudową wsi. Zastanowią się nad tym, czy w dostatecznym stopniu walczyły z wysiłkiem kulakim i sabotażem.

W spółdzielniach produkcyjnych krytycznej oceny pracy dokonać należy w oparciu o uchwały I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości. Ta analiza pomoże wysnuć właściwe wnioski na przyszłość, uczynić każdego członka partii wzorowym spółdzielcą, ubojowicie towarzyszy partyjnych w walce o prawidłową organizację pracy, o umocnienie i rozwój spółdzielni, o wzbogacenie jej życia politycznego i kulturalnego.

Przygotowując zebrania sprawozdawczo-wyborcze, trzeba sobie jasno zdawać sprawę, jakie zadania wysuwa obecna sytuacja, w jaki sposób należy je rozwiązać, jakie wglądowe sprawy ma do rozstrzygnięcia dana organizacja partyjna. Wszędzie trzeba zastanowić się nad tym, jak utrwalić, upowszechnić i podnieść jeszcze wyżej potężny zryw, jakim masy pracujące zamaniestowały w dniach żałoby po Wielkim Stalinie swą jedność z partią-przewodniczką.

Przedmiotem głębokiej analizy uczestników zebrania wy-

borczego powinna być praca wewnątrzpartyjna. Kierownik masami może przelecieć tylko taka organizacja, która góruje nad nimi poziomem ideowo-politycznym, dyscypliną, sprężystością, umiejętnością przekonywania o słuszności głoszonej prawdy i porwania za sobą setek i tysięcy bezpartyjnych.

Praca egzekutywy z członkami partii, z kandydatami, kontrola i wywładzanie się poszczególnych towarzyszy z poleceń partyjnych, dyscyplina partyjna, szkolenie ideologiczne — oto zagadnienia, nad którymi będzie gruntułnie i krytycznie radzić zebranie wyborcze. Chodzi o to, by ocena pracy kierownictwa organizacji partyjnej była sprawiedliwa i aby na jego osłabieniach i błędach uczyły się nowoobranie władze.

Do partii naszej przybyło teraz wielu nowych ludzi — praca z nimi powinna stanowić przedmiot serdecznej troski każdej organizacji partyjnej. Zebranie wyborcze powinno stworzyć warunki dla stałego wzrostu kadr, podniesienia ideowości i bojowości członków partii.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze winny również uzbrajać organizacje do konsekwentnego wcielania w życie grudniowej uchwały KC. Wokół nas skupia się wspaniały, bojowy, wierny ideał socjalizmu aktywni bezpartyjni. Trzeba umieć oprzeć się na nim, powierzać mu zadania, czuć nad wzrostem jego dojrzałości politycznej, odwoływać się w każdej sytuacji do inicjatywy i patriotyzmu mas.

Osiągnęliśmy to, jeśli najdrobniejszy nawet przejaw burżuazyjizmu w pracy organizacji partyjnej tego — jak uczy Towarzysza Bieruta — głównego źródła słabości organizacji partyjnej — nie ujrzeliśmy na zebraniach wyborczych.

KONKURS o tytuł najlepszej świetlicy, domu kultury, biblioteczki związkowej był decydującym czynnikiem, który ożywił znacznie prace naszych placówek kulturalno-oświatowych. Szczególnie ożywioną działalność zanotowaliśmy w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym czasie odbyło się ponad 250 imprez organizowanych przez związki, amatorskie zespoły artystyczne, wydano ponad 1.500 gazetek świątecznych, przeprowadzono około 2.000 pogadanek w grupach związkowych.

W wyniku podsumowania I-go etapu konkursu nagrodzono następujące świetlice: Elekrowni w Białogardzie, Roszarni w Koszalinie, Poety w Koszalinie, Fabryki Cukerków „Pomorzanek” w Słupsku, Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku, PPIUR „Kuter” w Darłowie, PRP w Szczecinku, Fabryki Pleców Stalowych w Darłowie.

Spółród świetlic PGR-owskich zgłoszonych do konkursu wyróżnione i nagrodzone zostały przez Zarząd Główny Związku Robotników Rolnych świetlice: zespołu RGR Galiow pow. Szczecinek (nagrada w postaci 8 kompletów strojów ludowych), zespołu PGR Blesieklisz pow. Koszalin (dyplom wyróżnienia), zespołu PGR Rannica pow. Miastko (nagrada pieniężna), zespołu PGR Lubno (akordeon). Biblioteka zespołu PGR Ostrowiec otrzymała dyplom wyróżnienia.

Pierwszy etap konkursu ujawnił jednak wiele błędów i niedociągnięć.

M. in. nie wykorzystaliśmy konkursu do przeanalizowania składu osobowego zarządów świetlic i komisji kulturalno-oświatowych. Nie potrafiliśmy wykorzystać konkursu do usunięcia tzw. „martwych dusz” z zarządów świetlic i komisji kulturalno-oświatowych

Wiele uwagi poświęca zebraniom wyborczym analizie pracy z organizacjami masowymi. Na zebraniach tych ze szczególną uwagą należy zanalizować pracę ZMP, kierownika i wychowawcy naszej młodzieży. Na podstawie krytycznej oceny dotychczasowej pracy z młodzieżą organizacje partyjne powinny głębiej zainteresować się pracą ZMP, wysnuć konkretne wnioski w sprawie kierowania młodą kadrą i swego pierwszego pomocnika.

Właściwy przebieg zebrania sprawozdawczo-wyborczego w dużej mierze zależy od zainteresowania się nimi kierowniczych instancji partyjnych. Egzekutywom podstawowych organizacji trzeba pomóc i w przygotowaniu, i w zrealizowaniu całej doniosłości zebrania. Instancje partyjne zawsze, a w kampanii sprawozdawczo-wyborczej w szczególności — powinny być mocno związane z organizacjami partyjnymi w zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach. Winny one czuć nad tym, by wszystkie zebrania tętniły żywą treścią polityczną, by przestrzegano na nich ścisłe zasady demokracji wewnątrzpartyjnej, by stały się wydarzeniem podnoszącym styl pracy partyjnej na wyższy poziom i by nowoobranie kierownictwo zdolne było sprostać swym zadaniom.

Pamiętajmy, że przed nami coraz trudniejsze, coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Naród ufa nam i ufając wymaga od nas lepszego kierownictwa, większej bojowości w realizacji wielkiego dzieła zbudowania Polski socjalistycznej. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze winny uzbroić organizacje partyjne w prawdziwie bolszewickie metody politycznego kierownictwa, takiego kierownictwa, jakiego uczył nas Wielki Wódz partii bolszewickiej Towarzysz Stalin.

E. Sybilski kierownik Wydziału Kulturalno-Ośw. ORZZ

Po pierwszym etapie konkursu

I nie potrafiliśmy zapewnić na ich miejsce nowych aktywnych sił.

Drugim poważnym niedociągnięciem naszych placówek jest to, że nie potrafili one powołać swojej pracy z organizacjami pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych.

Najpoważniejszym brakiem w dotychczasowej działalności naszych placówek i aktywów była niedostateczna ilość odczytów na tematy społeczno-polityczne, światopoglądowe, brak popularyzacji osłabniętych przodujących robotników, czy całych brygad, brak odczytów na tematy produkcyjne, niedostateczna popularyzacja osiągnięć radzieckich stacjonarowców itp.

Jakie zatem w świetle tych osiągnięć oraz braków powinniśmy postawić sobie zadania, aby w tegorocznej działalności błędy te nie zostały powtórzone?

Należy sobie przede wszystkim uświadomić, że cały arsenał form agitacji i propagandy trzeba wykorzystywać do mobilizacji klasy robotniczej do wykonawstwa zadań produkcyjnych.

Chodzi o to, by drogą agitacji i propagandy rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, nowe metody pracy.

Trzeba, żeby aktyw kulturalno-oświatowy wykorzystywał szerzej na tym odcinku takie formy propagandy, jak bityskawice, ulotki, wazwania, tablice produkcyjne itp. Zagadnienie to winno być stałym tematem naszych gazetek

23 dzień Korespondencyjnej Narady agrotechnicznej

Jan Gorczyca

kierownik PGR Szewimino zespół Blesieklisz pow. Koszalin

Zastosowaliśmy siew krzyżowy

Dzięki starannej, mechanicznej i terminowej uprawie, właściwemu stosowaniu zabiegów agrotechnicznych i używaniu doborowego ziarna siewnego, gospodarstwo nasze uzyskuje dość dobre plony. W zeszłym roku na przykład, z arealu około 180 ha zebraliśmy średnio po 22 q pszenicy z ha. Prawie 300 q z ha wynosił nasz zbiór buraków cukrowych. Czwarty rok planu 6-letniego stawia przed nami zadanie dalszego podniesienia produkcji rolnej i dostarczenia robotnikom w miastach więcej żywności.

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. Rady Narodowej tow. Pernal, w referacie rozpoczynającym korespondencyjną naradę agrotechniczną, zorganizowaną przez redakcję „Głosu Koszalińskiego”, powiedział: „Istnieją warunki, szczególnie w socjalistycznej gospodarce, by już w tegorocznej akcji siewnej zastosować na szerszą skalę siew krzyżowy. Z roku na rok w Związku Radzieckim obsiewa się coraz więcej milionów ha na krzyż i wąskimi rzędami. Krzyżowy siew znalazł uznanie również w spółdzielniach produkcyjnych krajów demokracji ludowej — na Węgrzech, w Czechosłowacji, Bułgarii i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W Polsce zaczyna być stosowany w wielu spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych i zdał już dobrze egzamin”.

W naszym gospodarstwie Szewimino zastosowaliśmy po raz pierwszy siew krzyżowy w jesieni ub. roku. Wybrałszy działkę 20-hektarową, posiadającą jednakowo warunki glebowe, jednakowo uprawianą i nawożoną i zastaliśmy na niej w jednym czasie pszenicę oryginalną „Arkona”, z tą tylko różnicą, że na 10 ha wysialiśmy pszenicę sposobem krzyżowym, a na drugim 10-hektarowym polu sposobem zwykłym.

W jaki sposób sialiśmy? Przede wszystkim siewnik ustawiliśmy na połowę normy wysiewu, a następnie połowę ziarna wysialiśmy normalnie wzdłuż noła, a drugą połowę nasion wysialiśmy w poprzek. Siew podłużny i poprzeczny wykonaliśmy prawie jednocześnie w tym samym dniu. Pole bronowaliśmy skosnie.

Jakie są teoretyczne podstawy do twierdzenia, że plony będą rzeczywście wyższe? Odpowiedź na to jest prosta. Siew rzadki w rzędach i wykorzystujący lepiej i racjonalnie miejsce między rzędami zwiększy lepsze nasświetlenie słoneczne, a rośliny mają więcej równomiernie rozłożonej przestrzeni do wegetacji.

Pszenica wysłana sposobem krzyżowym weszła nam bardzo ładnie. Już obecnie widać różnicę między jednym polem a drugim. Pole zasiane krzyżowo jest inaczej zazielenione, gleba jest lepiej przykryta i wykorzystana. Teoretycznie należy przypuszczać — o czym zresztą wielu przekonało się już praktycznie — że plony będą znacznie wyższe. O tym, o ile będą wyższe, będzie można mówić po wykoszeniu. Jedno jest pewne, że minimalne zwiększenie wkładu pracy powinno dać bez porównania lepszy efekt. Napisać jeszcze o tym do „Głosu Koszalińskiego” po zbiorach.

Na zakończenie chciałabym dodać, że w tegorocznej akcji siewnej stosujemy siew krzyżowy na znacznie większym areale. Apeluję do wszystkich kierowników gospodarstw PGR, żeby poszli za naszym przykładem.

Trzeba w naszej działalności skoncentrować się na 3 podstawowych zadaniach:

Pierwsze z nich to włączenie naszej pracy masowo-politycznej z konkretnymi zadaniami produkcyjnymi. Trzeba, aby aktyw kult.-oświatowy skoncentrował uwagę na najważniejszym zadaniu, decydującym o wykonaniu planu produkcyjnego każdego zakładu pracy.

Rozwiązując pracę z oddolnym aktywnym kult.-oświatowym. Podnieść winniśmy poziom uświadomienia politycznego i znajomości spraw kulturalno-oświatowych. Zadanie to winno znajdować się w centrum działalności każdej instancji związkowej. O prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej w zakładzie decyduje praca komisji kulturalno-oświatowej; rady zakładowe nie potrafiły dotychczas ustawić do pracy komisji kult.-oświatowej. Na skutek tego np. odpada z pierwszego etapu konkursu świetlic Zakładów Zapalcanych w Sławnie.

Podstawową formą pracy komisji kult.-oświatowej winien być członek prezydium rady zakładowej, a tam gdzie jest 2-ch radców urlopowanych, drugi z nich winien być przewodniczącym komisji k.-o. Szerzej winniśmy korzystać z doświadczeń radzieckich Związków Zawodowych i placówek kult.-oświatowych w ZSRR.

Warunkiem wypełnienia zadań przez aktyw kult.-oświatowy jest poznanie nauk marksistowsko-leninowskiej.

Zasadą powinny być dla nas słowa Towarzysza Stalina: „...jest jedna z dziedzin nauki, której znajomość powinna być obowiązkowa dla bolszewików we wszystkich dziedzinach nauki — to marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach budownictwa socjalistycznego, o zwyczajnie socjalizmu”.

Miernikiem zaś ogólnej działalności kult.-oświatowej w zakładach pracy będzie wykonywanie planów produkcyjnych tych zakładów,

Spółeczeństwo województwa koszalińskiego z głębokim bólem pożegnało bojownika o socjalizm i pokój Tow. Tadeusza Konarskiego

W dniu wczorajszym w Koszalinie odbył się pogrzeb działacza politycznego typu leninowsko — stalinowskiego, członka egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Towarzysza Tadeusza Konarskiego.

W godzinach popołudniowych, przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR zebrały się tysiączne rzesze społeczeństwa koszalińskiego, delegacje załóg pracowniczych z wiencami, poczty sztandarowe, aby oddać hołd pamięci wypróbowanego bojownika o sprawę klasy robotniczej, ofiarę całego społeczeństwa partyjnego Towarzysza Tadeusza Konarskiego.

W swoim życiu zadokumentował, że nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do partii walczącej o wyzwolenie mas pracujących z kajdan niewoli kapitalistycznej, o świetlaną przyszłość swojego narodu, że nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do bohaterkiej armii komunistów, broniącej najwyższych interesów swego narodu pod zwłastym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, że nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budującej szczęście i dobrobyt Narodu Polskiego, ustrój socjalistyczny w naszej Ojczyźnie.

W ogniu walki rewolucyjnej wychowała Komunistyczna Partia Polski kadry politycznych działaczy klasy robotniczej. Tadeusz Konarski syn klasy robotniczej, którego z życiem zapoznana sanacyjna nędza i wyzysk kapitalistyczny, nie lekając się przesładowań, nie znając ani chwili wypoczynku, nie wstydząc się żadnej pracy, śmiało pokonując trudności i przeszkody na swej drodze, oddał sprawie klasy robotniczej ofiarne wszystkie swe siły, całą swą wiedzę i zdolność, wnosząc swój udział w wielkiej dzieło wyzwolenia ludzkości.

Na VIII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut wysoko ocenił zasługi aktywu partyjnego KPP, który umiał przenieść w masę nauki i pomoc udzielaną mu przez Towarzysza Stalina.

„Aktyw partyjny KPP z największą uwagą i przejęciem odnosił się zawsze do krytycznych uwag i wskazań Towarzysza Stalina, przyjmował je jako niezawodny drogowskaz i busole w swej pracy i wysiłkach nad umocnieniem partii, nad jej bolszewizacją to znaczy nad przekształceniem jej w partię leninowsko — stalinowskiego typu.

Dzięki tym wysiłkom KPP rosła w siły, zacieśniając swą więź z masami pracującymi w trudnych warunkach faszystowskiego terroru rządów sanacyjnych, kryzysów gospodarczych, bezrobocia, głodu i niedzy mas robotniczych i chłopskich. Dzięki pomocy i trosce Towarzysza Stalina — KPP mimo ciężkich warunków faszystowskiego terroru rosła i uczyła się coraz lepiej i sprawniej walczyć niezawodnym orężem teorii i praktyki rewolucyjnej marksizmu — leninizmu, wzmacniała swój hart bojowy, stawiała na czele polskich mas pracujących, jako jedyną partię oddaną bezgranicznie sprawie wyzwolenia proletariatu, jako rzeczywista ostoja i przodownik w walce wszystkich uciskanych: robotników, chłopów i narodowości ujarzmionych przez faszizm polski”.

W swej walce Tow. Konarski śmiało i otwarcie proklamuje program KPP, mówi otwarcie o zadaniach robotników i aktywów związkowych na wlecach i masowkach, ofiarne walczy o realizację tych zadań.

Dla wszystkich, którzy nie nawidzili ucisku i bezprawia kapitalistycznego, jako komunistą był bliski. Zdobywał on szacunek w narodzie jak wszyscy komuniści — ofiarą walki w obronie interesów narodu, swą bezinteresownością i uczciwością, swą nieustraszoną odwagą, swą walką i zdecydowaną postawą wobec wrogów klasy robotniczej, wobec kapitalistów i pepesowskich pacholków.

W pracy partyjnej Towarzysz Konarski okazał się przykładem pracownika partyjnego. Towarzysz Konarski doskonale rozumiał, że pracownik partyjny to kierownik polityczny. Swym przykładem tłumaczył młodemu naszemu aktywowi, że pierwszym zadaniem, które stawia partia pracownikowi partyjnemu — to, aby stał się być działaczem typu leninowsko — stalinowskiego, aby umiał realizować wytyczne wielkiego Stalina w swej pracy, aby umiał każde praktyczne zadanie — wielkie, czy małe — łączyć z zadaniami postawionymi przez Komitet Centralny PZPR, przez Towarzysza Bieruta.

Towarzysz Konarski studiował wytyczne partii i wykonywał je w codziennym życiu. Wiele miejsca poświęcił szkoleniu partyjnemu. Rozumiał, że niezbędnym warunkiem wzrostu siły partii — jak uczy nas Towarzysz Bierut — jest bardziej energiczne, bardziej głębokie przyswajanie sobie nauk Towarzysza Stalina, aktywnej wysiłku partyjnych praktyków, kadr partyjnych i każdego poszczególnego członka partii nad owdziękiem nauki marksizmu — leninizmu.

Towarzysz Konarski — jako

S=P=O=R=T

Refleksje ze szczecińskiego ringu

Indywidualne mistrzostwa województwa koszalińskiego LZS w boksie rozegrane ostatnio w Szczecinku były pierwszą tego rodzaju imprezą, zorganizowaną dla sportowców wlejskich Zawody zgromadziły na ogół niewiele, bo zaledwie 3-4 zawodników z całego okręgu. Jednak już ta liczba świadczy, że na wsł mamy młodzie-

ków pięściarstwa, że również sportowcy wlejscy potrafią i chcą walczyć na ringu. Poziom walk, jakie widzieliśmy na szczecińskim ringu pozwala śmiało twierdzić, że młodzież wlejska, przy dobrej pracy działaczy i instruktorów może już w niedługim czasie mieć wiele do powiedzenia w boksie. Trzeba jednak tę młodzież otoczyć troskliwą opieką, umożliwić jej częstsze starty i skierować na wieś więcej instruktorów.

Pierwszy punkt Budowlanych z Czuchowa

W ub. niedzielę nastąpił III-tygodniowy tj. Budowlani (Czuchów) i Gwardia (Słupsk) rozegrali swe trzecie spotkanie o mistrzostwo.

Budowlani (Czuchów) zremisowali na swym boisku z gdańskim Kolejarzem 1:1, zdobywając tym samym pierwszy punkt, zaś słupska Gwardia poniosła pierwszą porażkę w meczu z przewodnikiem tabeli — Kolejarzem Bydgoszcz. Wynik tego spotkania brzmiał 1:0 dla Kolejarza.

W pozostałych spotkaniach Ligi M-wojewódzkiej padły następujące wyniki: Kolejarz (Toruń) — Gwardia (Gdańsk) 5:0, Unia (Inowrocław) — Stal (Gdańsk) — 2:4, Stal (Nakło) — Flota (Gdynia) — 1:1.

Trudno jeszcze mówić o organizacji spotkania pomiędzy pięściarzami wsł i miasta. Hegemonia sportowców miast jest jeszcze zbyt wyraźna. Dla łacze wlejscy winni więc korzystać z ich doświadczeń, pracować tak, aby jak najwcześniej dorównać sportowcom miast, aby jak najwcześniej móc styczność z nimi wyrównaną wal-

kę. Już teraz mówi się, że mistrzostwa wojewódzkie LZS w boksie były punktem przełomowym w rozwoju pięściarstwa na wsł. Jesteśmy innego zdania. Mistrzostwa te dopiero wtedy okażą się punktem zwrotnym, gdy dalsza praca działaczy sportowych na wsł uzasadni to twierdzenie. I tego właśnie oczekujemy od działaczy ruchu sportowego na wsł.

Tabela	
Kolejarz Bydg.	6 10:1
Kolejarz Toruń	6 13:2
Stal Gdańsk	6 9:5
Gwardia Słupsk	4 9:4
Flota Gdynia	3 6:6
Kolejarz Gdańsk	3 4:4
Stal Nakło	3 4:5
Budowlani Czł.	1 2:9
Gwardia Gdańsk	0 3:12
Unia Inowrocław	0 2:13

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN	SŁUPSK
„NOWA HUTA” — „Fanfan Tullipan” — prod. franc. — dozwolone od lat 18. Dodatek: dokumenty zdrady z procesu krakowskiego. Seanse 18, i 20, 15.	„POLONIA” — „Bohaterowie Manduril” — prod. chińskiej. Seanse 16, 18 i 20.
Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadził „Orbis”, Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 17.	Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadził „SŁAWNO” — „Pierwszy start” — prod. polskiej. Seanse 17 i 19.
Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadził „Orbis”, ul. Zwycięstwa 28 — codziennie od godz. 10 — 17.	„WYBRZEŻE” — „Chrzest bojowy” — prod. węg. Seanse 17 i 19.
„MIŁOŚĆ GWARDIA” (Rokossovna) „Dolina śmierci” — prod. czeskiej. Seans 19.	

Cena zwycięstwa

(32)

Niemiec zmęczył się pisaniem. Odłożył ołówek i głęboko wciągnął oddech. Było to coś pośredniego między kaszlem, a chrząpliwym śmiechem.

Bondara jeszcze raz wzięła się w tekst i drobiazgowo, słowo za słowem, tłumaczyła Garbielowi.

Niesłychane... niesłychane — mruczał pod nosem Garbiel. Nie chciał przedłużać przesłuchania w nieskończoność. Od tego są specjalści w sztabie dywizji i armii. Zaciekawiał go jeszcze tylko stosunek Niemca do „tych co trzymali się razem”. Jasne, że Jeniec nie wiedział zbyt wiele o Thaelmannie. Poznał jednak ludzi o jego poglądach, zdawał sobie sprawę po czyjej stronie jest prawda. A to już dużo...

Zanotował w pamięci, że trzeba zrobić raport do dywizji i przypomnieć o głośnikach propagandowych. Napisał jeszcze jedno zdanie. Bondara przetłumaczyła.

„Czy gdyby nie niewola staralibyście się dogadać z antyhitlerowcami?”

Wiedział, że jego pytanie jest retoryczne. Odpowiedź, odpowiedział, a jakby postąpił naprawdę? Któż to odgadnie. Po chwili wahanía dopisał:

„Czy wiecie o co walczy Thaelmann?”

Mildner przeczytał, oparł twarz na dłoń, zmarszczył czoło: myślał z wysiłkiem. Wreszcie gorączkowo złapał za ołówek, jak gdyby się bał, że zgubi nagły błysk myśli. Pisał: „Thaelmann zabili hitlerowcy. Od ludzi, których spotkałem w wojsku dowiedziałem się o jego śmierci w obozie koncentracyjnym. Przed tym wiedziałem tylko, że był przywódcą komunistów. Nie interesowała mnie nigdy polityka. Wydawało mi się, że taey jak ja, nie mają po co się do tego mieszać. Zanim coś zrozumieją, mogą dostać po głowie. Dziś słaj już wiem, że gdyby Niemca rządzący ludzie, którzy myślą, tak jak myślał Thaelmann, nie doszłoby do wojny. Na pewno, chociaż nie słyszę i nie mówię, dogadałbym się z tymi ludźmi”.

Podsunął zapisaną kartkę w stronę Bondary. Mildner miał minę jak człowiek, który po długich godzinach głodu, dorwał się wreszcie do jedzenia. Pewno bardziej niż kiedykolwiek cierpiał, że jest głuchoniemym.

Bogdan pakował do ust jeden za drugim miękkie, tłuste kartofle i odpowiadał na pytania artylerzystów z baterii moździerzy.

Leżał na brezentowej płachcie przykryty kożuchem. Zaszło łągiwo wesoło się pod mundur i kłuto jak szpilczki. Był syty i wyspany. Wyprawa rozeszła się już po kościach: ani śladu zmęczenia. Reszta spała jeszcze w ziemiance. Odpoczywał cały dzień i noc. Skurczono od wilgoci mundury suszyły się rozłożone na gałęziach.

Bogdanowi nie chciało się wstawać. Mundur, który pożytył od jakiegoś dryblasza z moździerzy, wisiał na nim jak worek. Trzeba będzie wycierać bluzę: do południa powinna wreszcie wyschnąć. Wszystko zresztą głupestwo. Cóż znaczy polargany mundur wobec takiej gratki! Jeszcze dwa dni edpoczynku trzy kilometry — od linii i to w dodatku w lesie! Przeciągnął się błogo. Patrzył jak kilku żołnierzy podwinęło rekawy. Z twarzami ściganymi od wysiłku przenosili polski. Równy ukladał je w skrzyniach obok pekateny moździerzy. Jakis bombardier z jedną belką, uśmiechał się do Bogdana i pytał:

— No powiedzcie, jak tam po tamtej stronie? Powiadają, że wasz „język” był głuchoniemym. Czy to prawda?

Pasmo jasných włośów zwisało mu nad okiem. Jego drobną twarz wydawała się szara w półświecie poranku. Pewno był w wieku Bogdana.

Między gęstą ścianą drzew przebiegał pomarańczowy skrawek nieba. Gałęzie i liście na jego tle wydawały się bardzo czarne: chwylały się lekko. Wiał chłodny wietrzyk. Szczelniej narzuł na siebie kożuch. Wczoraj — jak poręcznik wrócił ze sztabu — dowiedział się, że ich Niemiec był głuchoniemym.

Bogdan opowiadał co mu ślina przyniosła na język. Jak się zczłogali, o przeprawie na linie, opisywał scenę wyciągnięcia z okopu Niemca, zagadywał rozczarowanie. Wiedział, że Jeniec złożył zeznanie na piśmie. Podobno nawet ważna zeznanie. Ale zawsze... głuchoniemym szeregowiec z Volkssturmu, to nie to, co esesman, czy nawet oficer z Wehrmachtu.

Niekiedy bezwiednie wpadał w taki sam ton, którym wyklócał się z kolegami, kto będzie złodziejem, a kto policjan-

tem. Już prawie zapominał, że ocierał się o śmierć bliżej, niż o przylegający do ciała materiał. Zostało tylko szorstkie wspomnienie przygody i żal po Kosku. Ale o tym teraz nie myślał.

Z ziemiarki powoli wyłazili Wacek, Franek i jeszcze kilku. Bogdan zrzucił kożuch i przeciągnął się.

Mundur wybujałego artylerzysty obsunął mu się trochę z ramion. Udał, że nie słyszy kilku stłumionych chichotów. Jeden z podoficerów zawołał z daleka.

— Halo, kapralu, czyście przypadkiem nie włożyli pokrowca z armaty?

Bogdan zmusił się do uśmiechu, ale był zły. Postanowił włożyć zaraz swój dobrze dopasowany mundur, choć wilgotny i rozdarty. Wlaź w krzak: ściągnął bluzę i spodnie. Z mundurem nie było tak źle jak myślał. Prawie wysychał. Na wierzch włożył jeszcze watawaną kurtkę i przepasał się szerokim pasem: odzyskiwał z powrotem humor.

Przy kotle stali już wszyscy. Naberall kawę do menażek, do drugiej miski nakładał im kucharz kartofli i mięsa. Nie żałował jedzenia. Bogdan czuł ucisk w brzuchu: popuścił pasa, najpierw o jedną dźturkę, potem jeszcze obluźnił.

— Pospieszcie się! — zawołał Wacek. — Pójdźmy do chorągwy. Szpital się do czterech kilometrów.

Bogdan zbliżył się do nich.

— Czy nie wiesz kto jeszcze tam z naszych leży? — Zdało się że króla trzepnęło w rękę.

Wacek kiwnął głową.

— Zrobił mu już opatrunek. Nie poważnego. Za trzy dni najdalej wróci do plutonu. Gorsza historia z chorązym. Odłamki sędzą pod łopatką. Z takimi ranami to nigdy nie nie wiadomo. Mo lo płuco przebił, albo...

— Nie krakałbyś Wacek — przerwał mu Wiśniewski. — Lekarze mówią że za miesiąc będzie zdrow jak ryba. Nie słyszałeś? Przecież poręcznik był wczoraj wieczór u niego.

— Tak, tak, ale do nas pewno już nie wróci. A jak nawet, to chyba będzie wtedy po wszystkich.

Usiedli z menażkami pod drzewem. Jedli w milczeniu. Twarz Franaka nachłonił nad kawą, była zmieniona: pomiędzy gestymi centkami pługów czegoś brakowało. Mrukał nerwowo powiekami: w takim pieskim humorze dawno go nie widzieli.

Bogdan wpatrywał się przez moment w przyjaciele.

— Franek, na rany kóguta! Trzeba coś przecież wykonać. Takie głupie szkła chyba się gdzieś znajdują. Może w szpitalu... Jak wrócisz do linii, to nie...

(C. d. n.)